

Sygn. akt I ACa 271/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Maria Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SA Mirosława Gołuńska SA Edyta Buczkowska-Żuk
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa H. S.

przeciwko E. B.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 25 lutego 2014 r., sygn. akt I C 80/13

I. oddala apelację,

II. nie obciąża powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.

Mirosława Gołuńska Maria Iwankiewicz Edyta Buczkowska-Żuk

Sygn. akt I ACa 271/14

UZASADNIENIE

Powódka H. S. wniosła o zobowiązanie pozwanej E. B. do złożenia oświadczenia woli następującej treści: „ja E. B., córka J. i H., przenoszę na H. S. własność lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną własność, położonego w G. przy Al. (...) o pow. 48,10 m⁽²⁾, z którego własnością związany jest udział do 9501610/100000000 części w nieruchomości wspólnej, dla którego Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. prowadzi księgę wieczystą nr (...), a dla nieruchomości wspólnej księgę wieczystą nr (...)”, oraz o zasądzenie od pozwanej na swą rzecz kosztów procesu. Powódka uzasadniała swe żądanie dopuszczeniem się wobec niej jako darczyńcy przez obdarowaną pozwaną rażącej niewdzięczności.

Pozwana E. B. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na swą rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, zaprzeczając istnieniu podstaw do odwołania przez powódkę darowizny.

Wyrokiem z dnia 25 lutego 2014 r., sygn. akt I C 80/13, Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 900 złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu.

Podstawę takiego rozstrzygnięcia stanowiły ustalenia faktyczne, z których wynikało, że w dniu 9 lutego 2012 r. przed notariuszem H. S. darowała lokal mieszkalny stanowiący odrębną nieruchomość, oznaczony nr 100, składający się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki, o łącznej powierzchni 48,10 m⁽²⁾, położony na dziewiątym piętrze budynku nr (...) przy ulicy (...) w G., z którego własnością związany jest udział w nieruchomości wspólnej i w prawie użytkowania wieczystego gruntu wynoszący 9501610/1000 000 000, swojej córce E. B., która za zgodą i na polecenie powódki obciążyla nieruchomość służebnością osobistą, polegającą na bezpłatnym i dożywotnim prawie do korzystania przez uprawnioną z jednego pokoju (dużego), ze wspólną kuchnią, łazienką, przedpokojem. Powódka orzeczeniem Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności z dnia 18 maja 2006 r. została zaliczona do znacznego stopnia niepełnosprawności. Do października 2012 r. powódka sama chodziła do sklepu, lekarza. Decyzją (...) Centrum Pomocy Rodzinie i Polityki Społecznej w G. z dnia 23 grudnia 2013 r. przyznano powódce odpłatne częściowo usługi opiekuńcze przez 2 dni w tygodniu po 2 godziny od 2 stycznia 2014 r. do 30 czerwca 2014 r. W dniu 8 listopada 2012 r. powódka skierowała pismo do notariusza, w którym wskazała, że chce cofnąć darowiznę poczynioną na rzecz córki z uwagi na jej rażącą niewdzięczność. Pismo to wysłała również pozwanej, która odebrała je w dniu 13 listopada 2012 r. W dniu 9 listopada 2012 r. pozwana zawarła ze swoim pracodawcą umowę pożyczki ze środków Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych w kwocie 6.000 zł z przeznaczeniem na remont i modernizację mieszkania. W dniu 16 listopada 2012 r. w kancelarii notarialnej stawiała się H. S., nie stawiała się pozwana. W lipcu 2012 r. za zgodą powódki, pod jej nieobecność pozwana przeprowadziła remont mieszkania, w czasie którego pomalowano okna i balkon, wymieniono drzwi do dużego pokoju i łazienki, rozpoczęto wymianę instalacji elektrycznej w pokoju powódki i szpachlowanie ścian. Fachowca znalazł brat powódki. Z powodu nadużywania alkoholu fachowiec ten opuścił mieszkanie i nie dokończył remontu. Brat powódki znalazł następnego fachowca. Materiały na remont kupiła pozwana. Powódce nie pasował kolor farby, więc za pieniądze drugiej córki kupiła nową farbę. Strony pokłóciły się o zapłatę dla nowego fachowca. Pozwana miała pretensje do powódki, że nie dołoży się do remontu, a kupuje wersalkę. Z kolei powódka uważała, że skoro mieszkanie jest własnością pozwanej, to ona winna w całości pokrywać koszt remontu. Pozwana płaciła czynsz za mieszkanie za okres od lutego 2012 r. do marca 2013 r. i od maja 2013 r. do lutego 2014 r. W miesiącu lipcu i sierpniu 2012 r. zapłaciła za prąd po 143 zł, w listopadzie 117,98 zł, zaś w styczniu i marcu, maju, lipcu i sierpniu 2013 po 146 zł. Pozwana w sierpniu, październiku, listopadzie 2012 r. i lutym 2013 r. zapłaciła za gaz po 58,31 zł. W kwietniu 2013 r. za gaz zapłaciła 37,56 zł, w czerwcu 2013 r. 48,60, zaś w miesiącach sierpniu, październiku, grudniu 2013 r. i styczniu 2014 r. zapłaciła po 50,67 zł. Pozwana płaciła za odpady komunalne od lipca 2013 r. do lutego 2014 r. kwotę po 27 zł miesięcznie. Powódka w dniach 22 marca 2013 r. 22 listopada 2012 r., 28 grudnia 2012 r., 24 stycznia 2013 r. wpłaciła na rzecz (...) Spółdzielni Mieszkaniowej kwoty po 130 zł.

Na podstawie takich ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo oparte na art. 898 § 1 k.c. nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zdaniem tego Sądu w zachowaniu E. B. nie można dopatrzeć się rażącej niewdzięczności, która uzasadniałaby odstąpienie od darowizny i następczy powrót prawa własności do powódki. Sąd wskazał, że zachowanie pozwanej, zwłaszcza od jesieni 2012 r. kiedy to pokłóciła się z powódką, można oceniać nagannie pod względem moralnym, etycznym – zaprzestała bowiem odwiedzin matki, nie interesuje się jej zdrowiem, nie pomaga jej w załatwianiu spraw życia codziennego. Istotne jest jednak w ocenie Sądu to, że ładunek naganności tego zachowania nie przybrał cechy rażącej niewdzięczności, a plasował się na poziomie zwykłego konfliktu rodzinnego. Nie można bowiem przyjąć, iż niedokończony remont mieszkania jest decyzją świadomie podjętą przez pozwaną, mającą na celu wyrządzenie krzywdy powódce. Również fakt, iż proces inwestycyjny został źle zaplanowany, niewłaściwie nadzorowany nie może sprawiać, iż zachowanie pozwanej należy potraktować jako rażąco niewdzięczne względem powódki. Pozwana zaplanowała bowiem remont, który w jej zamierzeniu miał poprawić komfort mieszkania powódki. Alkoholizowanie

się robotnika sprawiło, że remont przedłużał się i nie został dokończony, a wykonane prace budziły zastrzeżenia powódki. Sąd Okręgowy ocenił, że te okoliczności nie obciążają jednak bezpośrednio pozwanej, a tym bardziej nie można przyjąć, aby zostały umyślnie przez nią zaplanowane i wymierzone w powódkę. Feralny remont spowodował przede wszystkim szkodę w majątku pozwanej, która remont ten finansowała i dotyczył on mieszkania, którego była właścicielką.

W ocenie Sądu pierwszej instancji ten niekorzystny obrót sytuacji sprawił, że pozwana nie miała więcej pieniędzy na dokończenie remontu, w związku z czym zwróciła się do powódki o wygospodarowanie środków na jego dalsze prowadzenie, co spotkało się ze sprzeciwem powódki. Sąd ten podkreślał jednak, że konflikt, który na tym tle powstał, nie wykraczał swoimi ramami poza zwykły konflikt rodzinny. Nie doszło do naruszenia integralności cielesnej powódki, jej czci, dobrego imienia. Sąd Okręgowy zaznaczył, że nie można pomijać również zachowania powódki. Wskazał na sytuację, gdy pozwana wraz ze swoim konkubentem przyszli posprzątać mieszkanie i konkubent pozwanej zrobił kanapki, z których mógł skorzystać każdy kto miał ochotę. W związku jednak z tym, że powódka nie została osobiście zaproszona do ich konsumpcji, potraktowała to zdarzenie jako odmowę poczęstunku. Także stawiając zarzuty pozwanej, że ta nie interesuje się jej osobą, nie opiekuje się, powódka pomija swoje zachowanie. Tymczasem o pobycie w szpitalu (jednodniowym, kilkugodzinnym) i wyjściu z niego nie informowała córki, lecz sąsiadów. Powódka a priori założyła, że pozwana odmówi jej pomocy. Tak samo zdaniem tego Sądu należy ocenić twierdzenia powódki, gdy wskazuje, że pożycza pieniądze na leki od innych ludzi. Jednocześnie nie wskazuje, aby zwracała się z taką prośbą do pozwanej, bądź informowała ją o potrzebie zakupu leków. Sąd ten ocenił, że pozwana nie czyniła nic, aby konflikt z córką zażegnać, nie podejmowała prób pojednania. Zamiast tego skupiła swoją uwagę na negatywnych zachowaniach mieszkającego z nią wnuka – A. Ś., syna pozwanej, któremu zaprzestała gotować w związku z brakiem partycypacji finansowej w produktach żywnościowych oraz zabrała kuchenkę mikrofalową, uniemożliwiając mu korzystanie z niej. Nie zostało przy tym wykazane, aby zachowanie A. Ś. było inspirowane i wynikało z poleceń czy namów pozwanej. Tym samym ewentualne negatywne zachowania wnuka – osoby dorosłej nie mogą obciążać pozwanej.

Wreszcie - według Sądu pierwszej instancji pozwana wykazała, że opłaca czynsz za mieszkanie, prąd, gaz i odpady komunalne. Na tą okoliczność przedłożyła bowiem wydruki z rachunku bankowego potwierdzające wykonanie przelewów. Przy tym powódka wskazywała, że pozwana odbierała od niej część należności na powyższe wydatki, co miały potwierdzać załączone przez nią odręczne zapiski. Natomiast pozwana twierdziła, że zapiski te zostały sporządzone przed zawarciem umowy darowizny, kiedy strony dzieliły się opłatami, a nadto jedna z kartek nie została przez nią napisana, gdyż nie jest to jej pismo. W ocenie Sądu Okręgowego powódka nie wykazała, aby partycypowała w kosztach utrzymania mieszkania, gdyż przedłożone zapiski nie noszą daty, stąd nie można odmówić przymiotu wiarygodności twierdzeniom pozwanej, że pochodzą z okresu, gdy strony dzieliły się opłatami. Natomiast powódka od czasu, gdy złożyła oświadczenie o odwołaniu darowizny, zaczęła częściowo opłacać czynsz za mieszkanie, chociaż pozwana czynsz opłacała w całości. Tym samym Sąd ten nie podzielił zarzutów powódki, że pozwana nie wywiązuje się z przyjętego zobowiązania dostarczania bezpłatnego zamieszkania.

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie Sąd Okręgowy dał wiarę przedłożonym dokumentom (za wyjątkiem odręcznych zapisków k.100) i zdjęciom. W odniesieniu do świadków Sąd ten dał wiarę ich zeznaniom w zakresie w jakim zeznawali o bezpośrednio obserwowanych faktach, a nie przedstawiali sytuację o której powiedziała im powódka, pozwana lub inna osoba. W tym zakresie Sąd uznał za wiarygodne zeznania A. M., B. J., W. M., M. S., S. S., T. M., D. S., A. Ś., L. W..

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c., odstępując częściowo od obciążania powódki kosztami procesu należnych pozwanej.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, domagając się jego zmiany i orzeczenia zgodnie z żądaniem pozwu, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia, oraz zasądzenia od pozwanej na swą rzecz kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niezastosowanie poprzez przyjęcie, że zachowanie E. B. nie stanowi przejawu rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy, podczas gdy jak wynika w sposób bezsporny ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego pozwana nie utrzymuje jakichkolwiek kontaktów z matką, nie interesuje się jej zdrowiem i nie pomaga w realizacji codziennych obowiązków, co w świetle podeszłego wieku, licznych schorzeń powódki, jak również łączących strony więzi rodzinnych, stanowi zachowanie wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę;

2. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie art. 233 § 1 k.c. poprzez dokonanie oceny zgromadzonego w toku niniejszego procesu materiału dowodowego w sposób dowolny oraz z pominięciem zeznań świadków B. J., W. M., M. S. i S. S. pomimo przypisania przez Sąd pierwszej instancji zeznaniom tychże świadków waloru wiarygodności;

3. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść wydanego w niniejszej sprawie orzeczenia, a mianowicie art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie powódki 1/4 kosztów procesu, podczas gdy stan majątkowy i sytuacja życiowa powódki uzasadnia nie obciążanie jej kosztami procesu w całości;

4. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść wydanego w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 207 § 6 w zw. z art. 217 § 2 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka I. K., podczas gdy dowód ten dotyczył okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i nie był spóźniony, albowiem konieczność jego powołania powstała dopiero w toku postępowania przed Sądem Okręgowym, wobec nie uwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji wniosku dowodowego na rozprawie w dniu 19 września 2013 r.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca argumentowała, że aktualne zachowanie pozwanej w stosunku do powódki jest naganne i krzywdzące, a sposób postępowania pozwanej uległ diametralnej zmianie od chwili dokonania przez matkę na jej rzecz darowizny lokalu mieszkalnego. Pozwana, która dotychczas była aktywnie zaangażowana w pomoc i opiekę nad powódką, zupełnie odseparowała się od matki. E. B. nie tylko bowiem przestała interesować się potrzebami i pogarszającym stanem zdrowia powódki, lecz nadto nie wykazuje jakiegokolwiek woli pomocy w realizacji ciężących na matce obowiązków dnia codziennego, co potwierdzili przesłuchani w sprawie świadkowie. Co więcej, sama pozwana przyznała wyraźnie, że jej zachowanie nie jest takie jakie powinno być. Powyższe sprawia, że powódka zmuszona jest korzystać z pomocy osób trzecich, gdyż od października 2012 r. jej stan zdrowia ulega systematycznemu pogorszeniu. Pozwana nie dąży do wypracowania kompromisu, lecz przeciwnie - poszukuje jedynie pretekstu do tego by nie musieć zajmować się matką. Zachowanie pozwanej cechuje upór, agresja i brak szacunku dla matki. Apelująca przekonywała, że na podstawie zachowań pozwanej można mówić o materialnym wykorzystywaniu przez nią matki, albowiem mimo zapisu w § 4 umowy darowizny do czasu podniesienia w tym zakresie zarzutu w procesie pobierała od matki pieniądze za mieszkanie. W apelacji również zarzucono, że Sąd pierwszej instancji nie ocenił poprawnie okoliczności związanych z drugim powodem sporu stron, a mianowicie remontem darowanego lokalu. Zwłaszcza domaganie się przez pozwaną od matki - mając świadomość jej możliwości finansowych - partycypacji w kosztach tego remontu, musi być bowiem ocenione naganne. Podniesiono, że dotąd nie została ukończona instalacja w kuchni, łazience i przedpokoju, w którym to pomieszczeniu nie zakończono także szpachlowania ścian. Natomiast okoliczność karygodnego zachowania i zaniedbań pozwanej wobec matki, jak również diametralnej zmiany w zachowaniu E. B. jaka nastąpiła po dokonaniu darowizny przez powódkę, znajduje swoje potwierdzenie w szczególności w uznanych za wiarygodne zeznaniach świadków: B. J., W. M., M. S. i S. S.. Apelująca wyjaśniała, że nie może ująć też uwadze kwestia stanu zdrowia powódki, która jest osobą bardzo schorowaną i nie może zostać pozostawiona samej sobie, a pozwana nie wsparła jej nawet kiedy znalazła się w szpitalu. E. B. w żadnej mierze nie realizuje więc ciężącej na niej powinności świadczenia pomocy i opieki, które to obowiązki wynikają już z samych łączących strony stosunków rodzinnych. Faktu zaś uiszczania przez powódkę części opłat mieszkaniowych - wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji - nie podważa okoliczność, że przedłożone przez nią dowody wpłat dotyczą okresu po 18 października 2012 r., zwłaszcza że wzajemne rozliczenia stron znajdują swoje potwierdzenie w zeznaniach świadków - B. J. i M. S.. Nadto powódka zarzuciła, że choć usprawiedliwiono podstawy nie zgłoszenia od razu w pozwie wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań I. K.,

to Sąd Okręgowy wnioski dowodowe oddalił, mimo że w ocenie powódki zeznania świadka były istotne dla sprawy, a konieczność powołania dowodu z zeznań tego świadka powstała dopiero w toku postępowania. Powódka wniosła również o całkowite odstąpienie od obciążania jej kosztami procesu.

W odpowiedzi na tę apelację pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się niezasadna.

Sąd Okręgowy dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie określił ich prawne konsekwencje. Ustalenia te oraz ich ocenę prawną Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, co czyni zbędnym ponowne ich przytaczanie. Przy ocenie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji nie przekroczył granic określonych treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie dopuścił się również uchybienia innym przepisom prawa procesowego w zakresie opisanym w apelacji ani przepisom prawa materialnego.

Kontrola instancyjna wykazała, że dokonując subsumcji ustalonego stanu faktycznego w sprawie (które to ustalenia nie były kwestionowane w apelacji) do normy zawartej w art. 898 § 1 k.c. Sąd Okręgowy zastosował prawidłową wykładnię pojęcia „rażąca niewdzięczność”. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że Sąd pierwszej instancji miał na względzie poglądy judykatury i doktryny co do elementów istotnych dla kwalifikacji danego zachowania jako przejawu rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy oraz właściwie odniósł je do indywidualnych okoliczności niniejszej sprawy. Natomiast stanowisko strony powodowej w całym procesie, w tym prezentowane w apelacji, zdaje się w istocie wskazywać na inne, aniżeli przyjęte w orzecznictwie rozumienie rażącej niewdzięczności, co zaś ma kluczowe znaczenie w każdej sprawie dotyczącej odwołania darowizny.

W kwestii znaczenia pojęcia „rażącej niewdzięcznej” na tle przepisu art. 898 § 1 k.c. wielokrotnie wypowiadał się już w przeszłości Sąd Najwyższy przyjmując, że w pojęciu tym może mieścić się jedynie taka czynność czy zaniechanie obdarowanego, które były skierowane przeciwko darczyńcy ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze, nie zaś krzywdy nie zamierzone, popełnione w uniesieniu czy rozdrażnieniu, wywołanym być może zachowaniem się czy działaniem samego darczyńcy (por. postanowienie z dnia 29 września 1969r., III CZP 63/69, LEX nr 6568; wyrok z dnia 7 kwietnia 1997r., II CKN 688/97, LEX nr 50625). Sąd Najwyższy podkreślał, że chodzi przede wszystkim o popełnione przestępstwa przeciwko darczyńcy (zarówno przeciwko życiu, zdrowiu i czci, jak i przeciwko mieniu) oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą.

Ustawodawca nie bez powodów posługuje się więc terminem „rażącej” niewdzięczności, dla odróżnienia jej od niewdzięczności „zwykłej”. Pomiedzy ową niewdzięcznością a niewdzięcznością „rażącą” istnieje bowiem cała gama różnorodnych negatywnych zachowań obdarowanego względem darczyńcy, których nie sposób uznać za uzasadniające odwołanie bezpłatnego przysporzenia jakim jest darowizna. W ten sposób ustawodawca niejako a priori przewidział możliwość występowania różnorodnych konfliktów między stronami takiej umowy w przyszłości i uznał, że zasada trwałości umów powinna mieć w takich sytuacjach decydujące znaczenie. Czyny dowodzące niewdzięczności muszą zatem świadczyć o znacznym natężeniu złej woli obdarowanego i nie uzasadnia odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach i warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych, rodzinnych konfliktów (tak: Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 7 maja 1997r., I CKN 117/97, LEX nr 137781, i z dnia 15 lutego 2012 r. I CSK 278/11 LEX nr 1170209)). O rażącej niewdzięczności można więc mówić dopiero wtedy, gdy mamy do czynienia z niewłaściwym zachowaniem obdarowanego wobec darczyńcy przy znacznym nasileniu złej woli, skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej.

Odnosząc powyższe uwagi natury teoretycznej do okoliczności analizowanego przypadku Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że przeprowadzone w przedmiotowym sporze postępowanie dowodowe nie wykazało takich zachowań obdarowanej - pozwanej E. B. w stosunku do darczyńcy - jej matki H. S., które w świetle przytoczonych poglądów prawnych można byłoby kwalifikować jako „rażącą niewdzięczność”. Zwykłe rodzinne

nieporozumienie, jakie poróżniło strony, nie mogło uzasadniać skutecznego odwołania darowizny. Z dowodów zgromadzonych w tej sprawie z pewnością nie można wyprowadzić wniosku, że postawa pozwanej wobec matki nosi cechy kwalifikowanej niewdzięczności, a więc że jest wroga, nakierowana na jej celowe pokrzywdzenie, że jej działaniom można przypisać zły zamiar.

Należy przy tym również pamiętać, że nie wystarczają same zewnętrzne objawy zachowania obdarowanego, gdyż istotne są motywy i intencje jego postępowania. Dokonując ustaleń w zakresie relacji łączących darczyńcę z obdarowanym w świetle art. 898 § 1 k.c. nie można abstrahować od przyczyn konfliktu między stronami. Pojęcie „niewdzięczności” wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania jego nie są powodowane czy prowokowane - wprost lub pośrednio - przez darczyńcę (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 września 1997 r., III CKN 170/97, LEX nr 50614). Nie jest zatem bez znaczenia postawa wykazywana przez samego darczyńcę.

Na wstępie szczegółowych rozważań wypadało, zdaniem Sądu odwoławczego zaakcentować, że niezależnie od obecnych relacji łączących pozwaną córkę z matką, które bezspornie ze sobą nie rozmawiają i nie odwiedzają się (co zresztą w obliczu wystąpienia przez powódkę na drogę procesu sądowego można było przewidywać), nade wszystko należało ocenić stan ich wzajemnych relacji w dacie złożenia przez H. S. oświadczenia o odwołaniu darowizny, co nastąpiło 8 listopada 2012 r. (k. 11). Trzeba w związku z tym dostrzec, że doszło do tego po zaledwie kilku miesiącach od momentu dokonania darowizny z dnia 9 lutego 2012 r. W świetle wyjaśnień złożonych przez samą powódkę nie powinno zaś budzić wątpliwości, że zarzewiem tego konfliktu rodzinnego, który legł u podstaw podjęcia przez powódkę decyzji o odwołaniu darowizny, stał się remont w darowanym mieszkaniu rozpoczęty na przełomie lipca i sierpnia 2012 r., który się przeciągał.

W tym kontekście Sąd Apelacyjny pragnie zwrócić uwagę na prezentowaną przez powódkę początkowo zupełnie odmienną wersję zdarzeń związanych z genezą i przebiegiem tego remontu, aniżeli wynikała z treści jej przesłuchania. Jeszcze w pozwie utrzymywała ona bowiem, że pozwana podjęła decyzję o remoncie bez porozumienia z nią, wbrew jej potrzebom i kazała jej pokrywać jego koszty, choć powódka nie miała na to środków, co doprowadziło do pozostawienia mieszkania w stanie niezakończonych prac remontowych. Następnie w piśmie procesowym z 19 kwietnia 2013 r. czyniła zaś córce zarzut z tego, że rozpoczęła prace remontowe pod jej nieobecność, w czasie kiedy znajdowała się na turnusie rehabilitacyjnym. Tymczasem już w trakcie przesłuchania powódka potwierdziła w zasadzie wersję dotyczącą okoliczności tego remontu, która była od początku konsekwentnie przedstawiana przez stronę pozwaną. Natomiast w czasie informacyjnego przesłuchania H. S. wyjaśniała, że w mieszkaniu były „zacieki i smród”, remont miała przeprowadzać pozwana, za jej wiedzą, obdarowana sprawowała nadzór nad remontem i na ten czas powódka sama się wyprowadziła, a nadto sama powódka zaoferowała, że się do niego dołoży. Co więcej również przyznała, że materiały na remont kupiła córka E., w tym kupiła farbę z przeznaczeniem na wymalowanie jej pokoju, co znalazło też potwierdzenie w zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków. To zaś, że farba ta nie spełniała oczekiwań powódki pod kątem koloru, który był w jej ocenie zbyt jaskrawy, i powódka zdecydowała o zakupie innej farby, której kosztach nie partycypowała już pozwana w oczywisty sposób nie mogło być kwalifikowane w kategorii „rażącej niewdzięczności” obdarowanej. Z samych słów powódki w sposób oczywisty wynika, że remont mieszkania był potrzebny oraz, że to sama H. S. wręcz nalegała, aby w pierwszej kolejności wyremontować jej pokój, co też zostało uczynione, a obdarowana – podejmując się tego remontu – kierowała się chęcią polepszenia standardu zamieszkiwania w nim przez matkę, nie zaś chęcią jej dokuczenia.

Z przeprowadzonych w sprawie dowodów wynika co prawda, że prace remontowe się przedłużały, a w pewnym momencie pozwana nie podołała temu przedsięwzięciu pod względem finansowym - niemniej również rację ma Sąd Okręgowy, że nie można przypisać obdarowanej w tej mierze złych zamiarów. Stan taki był przecież wynikiem głównie nierzetelności wykonawcy, co również potwierdziła w ramach złożonych wyjaśnień H. S.. Sama bowiem przyznała, że fachowiec któremu zlecono te prace, zaczął nadużywać alkoholu i w rezultacie nie dokończył remontu, stąd trzeba było znaleźć innego fachowca, przy czym to nawet nie pozwana, a brat powódki W. M. dokonywał wyboru obu wykonawców remontu. Wobec przejściowego braku środków pieniężnych na dalsze finansowanie remontu także nie można pozwanej zarzucić celowości działania i złej woli w przedłużaniu się czasu remontu. Tym bardziej, że

załączona do odpowiedzi na pozew umowa z dnia 9 listopada 2012 r. dotycząca udzielonej E. B. pożyczki ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, z przeznaczeniem na remont i modernizację mieszkania, wskazuje jednak na podejmowanie przez obdarowaną aktywnych działań w celu zgromadzenia odpowiednich funduszy na dokończenie remontu. To zaś, że następnie prace remontowe na długi czas zostały mimo wszystko wstrzymane można usprawiedliwiać postawą powódki względem pozwanej, która zdążyła już wszak złożyć oświadczenie o odwołaniu darowizny i wystąpiła na drogę sądową. Natomiast jak stwierdziła na ostatniej rozprawie przed Sądem Okręgowym H. S., nie przekazała ona jakichkolwiek pieniędzy z przeznaczeniem na ten remont, za wyjątkiem zakupu farby, o czym była już mowa we wcześniejszych rozważaniach. Z kolei załączone przez powódkę do pisma procesowego z 14 stycznia 2014 r. fotografie obrazujące aktualny stan darowanego mieszkania potwierdzają, że ostatecznie prace remontowe zostały dokończone, nawet jeśli ich jakość budzi zastrzeżenia powódki czy odbiega od stanu wzorcowego (np. gładkość ścian po szpachlowaniu). Żądaniu usunięcia takich niedoróbek przez wykonawcę służą już odrębnie przewidziane środki prawne i trudno uwagi co do jakości prac kierować do pozwanej i traktować jako element jej „rażącej niewdzięczności”.

W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy mamy zatem do czynienia z sytuacją konfliktu między matką a córką, który należy oceniać jako przykład zwykłego życiowego nieporozumienia, niejednokrotnie zdarzającego się wśród członków rodziny, a które można przewidywać w szczególności w razie przeprowadzania remontu mieszkania, który na ogół wiąże się dla domowników z licznymi uciążliwościami. Przy tym nie tylko po stronie pozwanej, ale i po stronie powódki zabrakło dobrej woli, aby ten konflikt rodzinny wygasić, zakończyć. Znamiennym jest to, na co chciałby zwrócić uwagę Sąd odwoławczy, że z wyjaśnień stron i z zeznań braci powódki wynikało, że w przeszłości już raz matka oraz pozwana córka były ze sobą skonfliktowane i konflikt ten powstał na tle remontu kuchni, w związku z czym nie rozmawiały ze sobą przez długi okres czasu. Nadto, brat powódki T. M. zeznał, że zawsze coś powódce nie pasowało w działaniach pozwanej, przy czym chodziło o jakieś drobnostki. Daje to zatem dodatkowo wyobrażenie o cechach osobowości obu tych osób, tj. ich zawziętości i uporze, a także o jakości ich dotychczasowej relacji, która nie była wolna od „spieć”.

W tych okolicznościach trudno jest się zatem dziwić, że obecnie strony ze sobą nie rozmawiają, pozwana ogranicza się do przesłania matce życzeń urodzinowych i świątecznych za pośrednictwem wiadomości tekstowych sms, a ich kontakty od momentu rozpoczęcia prac remontowych w lipcu 2012 r. ulegały stopniowemu ograniczaniu aż do zupełnego zaprzestania odwiedzin. Apelująca zarzucając pozwanej córce, że zmiana w jej zachowaniu nastąpiła po dokonaniu darowizny przez powódkę, zupełnie pomija przyczyny tego stanu rzeczy, na które miała poniekąd wpływ także ona sama. Nie było też przecież tak, że podejście obdarowanej do matki uległo zmianie po sfinalizowaniu umowy darowizny, gdyż przez pierwsze miesiące ich relacje układały się dobrze, aż do momentu rozpoczęcia feralnego remontu. Sąd odwoławczy podziela stanowisko wyrażone przez Sąd pierwszej instancji, że skoro sama powódka nie wykazuje woli utrzymywania kontaktu z obdarowaną córką, puszczenia niesnasek w niepamięć i nie prosi pozwanej o pomoc w sprawach życia codziennego, choćby przy zakupie leków (lecz np. sąsiadów), to nie może się ona zasadnie powoływać na odmowę takiej pomocy przez tą córkę, która przecież de facto pomocy nie odmówiła. Stosunek powódki do takiej pomocy obrazuje zresztą doskonale okoliczność nie poinformowania przez H. S. pozwanej (ani wnuka) o swoim pobycie w szpitalu, co również sama przyznała w czasie przesłuchania na ostatniej rozprawie przed Sądem Okręgowym. Natomiast jej stan zdrowia do października 2012 r., jak sama zeznawała, był dobry; sama sobie ze wszystkim radziła, nie była jej więc w rzeczywistości potrzebna stała pomoc. Do momentu ponownego skonfliktowania się stron pozwana, gdy było trzeba, robiła matce zakupy, świadczyła doraźną pomoc, angażowała się także w porządku podczas remontu (powódka przyznała, że pozwana umyła okno i żyrandol w jej pokoju). Aktualnie zaś sama powódka nie werbalizuje jej własnych potrzeb, a przy tym nie jest osobą niedołązną, co – wbrew odmiennym założeniom strony apelującej – potwierdza karta informacyjna ze szpitala, załączona do pisma procesowego powódki z 10 lipca 2014 r., a o przeprowadzenie dowodu z tego dokumentu apelująca wnioskuje. Sąd odwoławczy oddalił jednak ten wniosek dowodowy, jako nieprzydatny dla wykazania okoliczności objętych skonstruowaną przez powódkę tezą dowodową, jak i zarazem nie mający istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Przedmiotowy dokument miał bowiem potwierdzić zły stan zdrowia powódki i jej uzależnienie od opieki osób trzecich, gdy tymczasem jest to „Karta

informacyjna odmowy przyjęcia” powódki do szpitala z uwagi na to, że wyniki badań wykonane u niej mieściły się w normie, a więc skierowanie do szpitala wystawione przez lekarza rodzinnego zostało uznane za całkowicie bezzasadne.

Warto też zaznaczyć w kontekście obowiązku pomocy ze strony córki względem matki, że zawarta przez strony umowa stanowiła wyłącznie darowiznę z jednoczesnym ustanowieniem nieodpłatnej, dożywotniej służebności mieszkania. Nie została zatem zawarta umowa dożywocia, której istotą jest przeniesienie własności nieruchomości w zamian za dożywotnie utrzymanie i opiekę. Oczywiście nie zmienia to faktu, że i darowizna rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera dodatkowego znaczenia, gdy do zawarcia umowy dochodzi między osobami najbliższymi, gdzie powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już tylko z łączących je stosunków rodzinnych. Nie można jednak tracić z pola widzenia, że ustawodawca jako podstawę odwołania darowizny wskazał niewdzięczność w stopniu rażącym, a jeśli obdarowany dopuszcza się naruszenia obowiązków względem darczyńcy w zakresie niesienia pomocy, to decyduje stopień uchybienia tym obowiązkom. Co więcej skoro sam darczyńca o taką pomoc się do obdarowanego nie zwraca, np. unosząc się honorem lub wyrażając swój upór, to nie może następnie formułować zarzutu nie udzielenia jemu pomocy przez taką osobę. W toku niniejszej sprawy nie zostały także wykazane żadne naganne zachowania zamieszkującego z powódką wnuka, nacechowane złym zamiarem skierowanym przeciwko niej, a tym bardziej takie, które pozwana by akceptowała.

Jeśli natomiast chodzi o kwestie związane z rozliczeniami stron w zakresie opłat za czynsz i media dotyczących darowanego lokalu, to Sąd Apelacyjny podkreśla, że gdyby nawet zaaprobować stanowisko powódki, że dokładała się do tych opłat także po dokonaniu darowizny, pierwszorzędne znaczenie dla oceny zasadności powództwa miało to, jaki był rzeczywisty wpływ tej okoliczności na jakość relacji między powódką a pozwaną. Tymczasem o takim negatywnym wpływie na ich stosunki nie może być w związku z tym mowy, o czym najlepiej przekonują wyjaśnienia samej H. S.. Powódka bowiem wielokrotnie powtarzała, tak podczas przesłuchania informacyjnego, jak i później, że to dopiero remont poróżnił ją z córką, gdyż w okresie poprzedzającym ten remont łączyły ich dobre relacje, które tak naprawdę zaczęły się psuć dopiero od tego czasu, co potwierdzali także przesłuchani świadkowie. Innymi słowy, to jakie uzgodnienia co do uiszczania opłat za mieszkanie łączyły w praktyce strony nie stanowiło wcześniej problemu dla powódki, nie było zarzewiem ich konfliktu. Tym samym w przekonaniu Sądu Apelacyjnego nie może ona obecnie upatrywać w tych okolicznościach wyrazu rażącej niewdzięczności obdarowanej, uzasadniającej odwołanie darowizny. Jednocześnie załączone do akt sprawy dokumenty dowodzą, że powódka z pewnością od samego początku po dokonaniu darowizny opłacała w całości czynsz za darowany jej lokal mieszkalny oraz regulowała pozostałe opłaty od czasu skonfliktowania się stron na przełomie lata/jesieni 2012 r. Co więcej, sama H. S. w trakcie przesłuchania wyjaśniała, że po dokonaniu darowizny miała mieszkać w tym lokalu nie ponosząc kosztów opłaty czynszowej, a za światło i gaz miała płacić po połowie z wnukiem, czyli takie uzgodnienia akceptowała. Przy czym prawo bezpłatnego korzystania z mieszkania oznacza zwolnienie od opłat czynszowych i niekoniecznie musi obejmować pozostałe opłaty eksploatacyjne. Z pewnością zaś wobec niezawarcia umowy dożywocia pozwana nie ma obowiązku finansować zakupu żywności dla powódki, która dysponuje własnym dochodem w postaci świadczenia emerytalnego. Natomiast w stosunkach pomiędzy rodzicami w starszym wieku a dzieckiem rozpowszechniona jest praktyka polegająca na osobistym dokonywaniu przez to dziecko zakupów i następnie zwrocie równowartości tych kosztów przez rodziców.

Sąd Apelacyjny nie stwierdził przeto zarzucanego w apelacji naruszenia przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów w zakresie zeznań świadków B. J., W. M., M. S. i S. S.. W judykaturze powszechnie przyjmuje się, że zarzucenie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, LEX nr 78813; z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03, LEX nr 585758). Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie

uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139). Tymczasem Sąd pierwszej instancji uznał przecież za wiarygodne zeznania wymienionych wyżej świadków. Tyle że, jest bezspornym, że kontakty matki z obdarowaną córką – na skutek konfliktu stron na tle remontu mieszkania latem 2012 r. - zaczęły być coraz rzadsze, aż praktycznie zanikły. W takim razie nie jest to rzecz nowa, o której zeznawaliby tylko wskazani w apelacji świadkowie: B. J., W. M., M. S. i S. S., gdyż sama pozwana tego stanu rzeczy nie ukrywała. Inną kwestią jest to, że również w ocenie Sądu Apelacyjnego w opisanych już wcześniej realiach wzajemnego skonfliktowania się stron taka postawa obdarowanej córki nie daje podstaw do przyjęcia, jak chciałaby tego skarżąca, że pozwana dopuściła się względem powódki niewdzięczności w stopniu rażącym.

Nie zasługiwał także na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 207 § 6 w zw. z art. 217 § 2 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie przez Sąd pierwszej instancji na rozprawie w dniu 28 listopada.2013 r. zawartego w piśmie procesowym z 28 listopada 2013 r. wniosku powódki o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka I. K.. Sąd Apelacyjny zgadza się z Sądem Okręgowym, że nie tylko wniosek ten był spóźniony, albowiem strona powodowa mogła bez przeszkód zgłosić ten dowód już na wcześniejszym etapie postępowania, ale nadto nie miał on istotnego znaczenia dla wyniku sprawy, gdyż już z zeznań pozostałych świadków powołanych przez powódkę oraz z treści jej przesłuchania wyłonił się dostatecznie obraz konfliktu rodzinnego między stronami na tle remontu mieszkania, który jednak – jak już wyjaśniano – nie czynił powództwa zasadnym.

Konkludując - o istnieniu rażącej niewdzięczności nie może przesądzać subiektywne przekonanie darczyńcy, lecz niezbędne jest wystąpienie takich okoliczności, które ocenione według kryteriów obiektywnych uzasadniają u niego takie odczucia. Nie można przy tym tracić z pola widzenia, że ustawodawca jako podstawę odwołania darowizny wskazał niewdzięczność w stopniu rażącym. Dlatego co do zasady konflikty życiowe, rodzinne nie mieszczą się w pojęciu „rażąca niewdzięczność”. Dla stwierdzenia, że obdarowany okazuje rażąca niewdzięczność niezbędne jest nie tylko ustalenie, że dopuszcza się on naruszenia swoich obowiązków rodzinnych, lecz także wykazanie znacznego stopnia i zakresu naruszeń, a także przyczyn, które uchybienia te spowodowały. Jak wskazuje się w judykaturze, rażąco niewdzięczne jest tylko takie zachowanie, któremu towarzyszy szczególne nasilenie złej woli oraz jest ono nakierowane na wyrządzenie darczyńcy krzywdy fizycznej, psychicznej lub majątkowej. Zachowanie polegające na okazywaniu niechęci, czy też będące efektem rodzinnych swar, pomimo negatywnego nacechowania, nie jest rażąca niewdzięcznością.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, z zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego nie wynika, że pomiędzy stronami dochodziło do konfliktów i awantur o takim nasileniu, aby móc doszukać się w nich rażącej niewdzięczności obdarowanej. Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że to pozwana była wyłącznym prowodyrem konfliktu rodzinnego jaki powstał pomiędzy stronami a jej zachowanie było świadomie skierowane przeciwko matce z nieprzyjaznym wobec niej zamiarem. Wobec tego nie można było przypisać E. B. umyślnego, nacechowanego złą wolą postępowania względem powódki w formie kwalifikowanej niewdzięczności, o jakiej mowa w art. 898 § 1 k.c. O ile bowiem można byłoby nawet upatrywać w zachowaniu pozwanej pewnych przejawów naruszeń obowiązku wdzięczności względem darczyńcy, to z całą pewnością nie przybrały one stopnia „rażącego”, a tylko takie mogłyby doprowadzić do uwzględnienia niniejszego powództwa.

Jeśli zaś chodzi o zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. to Sąd Apelacyjny również nie stwierdził żadnych nieprawidłowości w tym rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego, którym obciążył powódkę częścią kosztów procesu należnych pozwanej w ¼, a w pozostałej części zwolnił ją z takiego obowiązku wynikającego ze statutowanej w art. 98 k.p.c. ogólnej zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Przepis art. 102 k.p.c. ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi. Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu, według doktryny, zaliczyć można nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, charakterem sprawy, ale również dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Okoliczności

dotyczące złego stanu majątkowego strony nie stanowią jednak wyłącznie o względach słuszności, które przemawiają za zastosowaniem art. 102 k.p.c. Natomiast Sąd pierwszej instancji właściwie wypośredkował z jednej strony wzgląd na sytuację majątkową i osobistą powódki oraz jej subiektywne przekonanie o słuszności jej żądania, a z drugiej strony wywołane postawą powódki zaangażowanie pozwanej w ten proces, w którym E. S. poniosła przecież koszty związane z reprezentowaniem jej przez zawodowego pełnomocnika.

Tak argumentując Sąd Apelacyjny, działając na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację powódki jako bezzasadną.

Niemniej Sąd odwoławczy rozstrzygając o kosztach drugiej instancji zdecydował się skorzystać z art. 102 k.p.c. w stosunku do powódki w postępowaniu apelacyjnym, odstępując od obciążania jej kosztami zastępstwa procesowego pozwanej w całości. Sytuacja zdrowotna i majątkowa powódki, w połączeniu z charakterem żądania, jak i zważywszy na obciążenie jej już przez Sąd pierwszej instancji obowiązkiem zwrotu kwoty 900 zł tytułem kosztów procesu należnych pozwanej, uzasadniały zdaniem Sądu Apelacyjnego takie rozstrzygnięcie jak w punkcie II sentencji wyroku.

SSA M. Gołuńska SSA M. Iwankiewicz SSA E. Buczkowska-Żuk